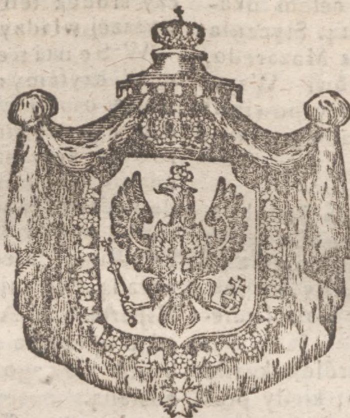
GAZETA



Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 38. — We Wtorek dnia 14. Lutego 1837.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 11. Lutego.

Dwór królewski przywdziewa jutro dnia 10. m. b. żałobę na 8 dni po ś. p. J. K. M. Xięciu Wilhelmie Bawarskim.

Berlin, dnia 9. Lutego 1837. roku.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Petersburga, d. 18. (30). Stycznia.

Pszczoła Północna pisze: „Między cudzoziemcami znakomitymi stopniem i zasługami, którzy niedawno zwiedzili Rossyą, jedno z pierwszych miejsc zajmuje Margrabia Londonderry, który w latach 1813. i 1814. pod nazwiskiem Lorda Stuart, znajdował się przy osobie błogosławionéj pamięci Cesarza Alexandra I., i miał udział w sławnych wypadkach i czynach owego wiekopomnego czasu. Najjaśniejszy Cesarz Jmć raczył wezwać go na obchód pamiątki oswobodzenia Rossyi od napadu nieprzyjacielskiego w dniu 25. Grudnia r. z. (6. Stycznia 1837.) Minister dworu cesarskiego uwiadomił Margrabiego Londonderry o téj najwyższéj woli następującym listem: „Najjaśniejszy Cesarz Jmć raczył wybrać czas pobytu JW. Pana w Petersburgu, w chwili, kiedy kościół obchodzi oswobodzenie Rossyi od napadu nieprzyjacielskiego roku 1812., aby JW. Panu dać medal, wybity na pamiątkę wzięcia Paryża w r. 1814. W skutku czego Najjaśniejszy Cesarz Jmć raczył mi rozkazać, abym JW. Panu przesłał ten medal z prośbą, o włożenie go podczas obchodu dn. 25. Grudnia, i noszenie go w przyszłości na pamiątkę świetnéj kampanii, która dała powód do jego utworzenia, a w któréj JW. Pan miałeś tak czynny i szlachetny udział."

Francya.

Z Paryża, dnia 3. Lutego.

Journal des Pyrenées Orientales obejmuje następujące nowiny z Barcelony z d. 24. z. m.: „Nowo ustanowiona municypalność dnia 20. urzędowania swego zaprzestała i dawniejsza znowu aż do ukończenia nowych wyborów funcye swoje zwyczajne pełnić będzie. To przywrócenie dawniejszego Ayuntamiento jest rękojmią za utrzymanie spokojności publicznéj. Wszyscy bowiem jego członkowie okazali się być gorliwémi obrońcami porządku i nieprzyjaciółmi anarchii. Odezwa ich ożywiła zaufanie publiczności. Chcą utrzymać obecny porządek rzeczy, ponieważ jest sprawiedliwy i prawny. Wolność, tron Królowéj Izabelli II., kongress narodowy, i Regencya owdowiałéj Królowéj są dla wszystkich prawych Hiszpanów ogniwem jedności i brater-

stwa. Sąd wojenny, mianowany celem ukarania sprawców wznieconych dn. 14. Stycznia zaburzeń, składa się z brygadyera Mazaredo, 3. Pułkowników i 2. Podpułkowników. Wszyscy do Barcelony przybywający obcy powinni stawać na policyi, aby się tam należycie wywieść.

Z dnia 4. Lutego.

Wiadomość, że General Nègre do Strazburga się udał, aby nastąpić w miejsce Generała Voirol, nie potwierdza się; przedsiębierze tę podróż jedynie tylko jako Generalny Inspektor artylleryi. Następcą Generała Voirol mienią być ciągle Generała Bucher.

Pierwsza Izba tutejszego Sądu Królewsk. nie mogła wczoraj odbyć posiedzenia, kiedy prawie wszyscy członkowie na gryppę zachorowali. Prezes odłożył posiedzenie do przyszłego Poniedziałku.

Stósownie do ogólnego obrachunku wynosi liczba osób, co po ukazaniu się gryppy w Paryżu na chorobę tę zapadły: około 400,000 a zatem prawie połowę całéj ludności stolicy. W pierwszych czasach epidemia ta nie miała niebezpiecznego charakteru, ale od dni kilku słychać często, że choroba ta śmiercią się kończy. Spodziewają się, że pomyślna zmiana powietrza zarazie tamę położy.

Rozchodzi się tu pogłoska, że Achmet Bey Konstantynę w różnych miejscach podminować postanowił, aby w razie zbliżenia się Francuzów miasto w powietrze wysadzić.

Messager zamyka co następuje: Onegdaj przybył tu goniec z Konstantynopola. Wiadomości przezeń przywiezione mają być bardzo ważne i przysporzą niemylnie powrót Admirała Roussin do Turcyi. Słychać bowiem, że nowe nader groźne powstały nieporozumienia między Sułtanem i Mehmedem Ali. W. Porta obwinia Baszę, iż poddanych Sułtana do buntu podbudza i ich wzywa, ażeby zaległego haraczu w ilości 5 milion. piastrów niepłacili. Porta wydała zatem memoryał do wielkich dworów europejskich, w którym wszystkie zażalenia przeciw Wice-Królowi z dowodami przytoczonych faktów są zawarte. Porta żąda od wielkich mocarstw sprężystéj interwencyi, aby zuchwałego Jennika przywieść znowu do obowiązku."

Piszą z Bajonny z d. 30. m. z.: „Stósownie do doniesień z Durango z d. 27. nie nastąpiły żadne poruszenia ani ze strony Karolistów, ani Krystynistów. Espartero obłożnie chory w Bilbao. Żołnierze legionu cudzoziemców tłumami do Francyi wracają; powstały albowiem w korpusie tym opłakania godne nieporozumienia. — Zakonników w Pampelonie gwałtem z klasztorów powypędzano. Niewiadomo, czy środek ten pochodzi od rządu, czy też od wyższéj władzy duchownéj."

W Sentinelle des Pyrenées z dn. 31. m. z. czytamy: „W piśmie dobrze zainformowanéj osoby wyczytaliśmy, że rząd hiszpański o postępowaniu Rodila w Andaluzyi inne, nierównie korzystniéjsze dla Generała powziął zdanie i że mu może wkrótce znowu naczelne dowództwo nad armią północną poleci, kiedy osoby wpływ i wziętość w Madrycie posiadające długą nieczynność Espartery w Bilbao zdradą być mienią. Prócz tego poróżnił się Espartero z Anglikami. Zdaje się, że wszystkie operacye przeciw Karolistom aż do przybycia nowego naczelnego wodza odłożone zostaną.

Z dnia 5. Lutego.

Gazety i listy z nad granicy hiszpańskiéj nie zawierają dzisiaj żadnych nowin; powtarzają tylko, że nieczynność Espartery w Bilbao podejrzenie rządu wzbudzać zaczyna.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 2. Lutego.

Na statku parowym „Manchester" przybyły tu wiadomości z Lizbony dochodzące do dnia 26. Stycznia. W dniu tym nastąpiło tam uroczyste zagajenie Cortezów Portugalskich, który to obrząd bez najmniejszego zakłócenia spokojności szczęśliwie się odbył. Wszakże wszystkie ulice wojskiem były osadzone. Niepopularność Xięcia Ferdynanda, małżonka Królowéj, stósownie do doniesień korrespondentów Angielskich, zwiększa i upowszechnia się coraz bardziéj. Nie tylko, że go wszędzie, gdzie się publicznie okazuje, zelżywémi słowy napastują lecz uczyniono nawet dn. 25. z. m. zamach na życie jego. Kusił się o popełnienie zbrodni téj Francuz, imieniem Mercier, który dawniéj w randze podchorążego służył w wojsku Portugalskiém. Rzucił on albowiem ogromnym kamieniem na Xięcia, gdy tenże w towarzystwie Visconde Dillon, Generała Caçen, PP. Strey, Andrew i innych konno z zwierzyńca Ajudskiego wracał i właśnie do ulicy Ruo do Sacramenta wjeżdżał. Zbrodniarza, który chybił, schwytano, i słyszano wyraźnie, jak żal swój oświadczał, iż nie użył fuzyi, za pomocą któréj zamiaru swego lepiéjby był dostąpił. Przed niejakim czasem uczynił tenże Mercier doniesienie o spisku, który w pałacu samym na życie Królowéj knowano. Wszakże wszystkie stósownie do doniesień jego przedsięwzięte śledztwa nic zgoła nie wykryły, sądzono więc, że człowiek ten pomieszanie zmysłów miewa. — Wiadomości z Algarbii ciągle nie pomyślne i zdaje się, że guerylasy Miguelistowscy coraz bardziéj tam się krzątają i mnożą; przejęli znowu kor-

respondencye rządowe. Wojsko konstytucyjne zanadto słabe, aby z pomyślnym skutkiem przedsięwziąść wytępienie powstańców.

Znajomy Pan Waghorn, wielki wielbiciel Mehmeda Alego, doradza rządowi Angielskiemu, aby ścisłe związki przyjaźni z Baszą tym zawarł; wyraża w piśmie swojém: »Mehmed Ali zgrzybiały starzec, śmierć jego podług wszelkiego do prawdy podobieństwa wkrótce nastąpi, a skoro się to wydarzy, Sułtan nie omieszka Egipt w moc swoję zupełnie zagarnąć, dla tego Francya, będąca w bliższych stosunkach z Egiptem, korzystać będzie z okoliczności téj, aby wojsko tam wysłać dla przywrócenia porządku. Francuzi następnie z Egiptu tak ustąpią, jak z Algieru ustąpili, t. j. nigdy więcéj nie ustąpią. Indye niezmiernie na tém cierpieć będą, skoro Francya w Egipcie się usadowi. Posiadanie Egiptu tajnym Francyi zamiarem a wykonanie zamiaru tego mogłoby łatwo Francyi panowanie nad całym światem zabezpieczyć. W tym celu utrzymywała zawsze ściślejszą przyjaźń z Mehmedem, aniżeli Anglia, która Egipt ciągle za zawisłą część kraju, li tylko za prowincyą poczytuje.“

Kommissya do urządzenia duchowieństwa odprawiła znowu onegdaj posiedzenie swoje, na którém znajdowali się: Arcybiskup Kantuaryjski, Lordowie Melbourne i John Russell, oraz inni członkowie téj kommissyi.

Doktor Bowring wrócił onegdaj do tutejszéj stolicy z podróży przedsięwziętéj do stałego lądu.

Zgromadzenie różnych stowarzyszeń radykalnych, odprawione wczoraj w Surrey, ułożyło petycyą do Parlamentu. Pan Feargus O'Connor miał długą mowę przeciw postępowaniu whigów, i przyjęto wnioski względem tajnego kreskowania i powszechnego prawa wyborów, oraz przeciw teraźniejszemu Ministeryum.

Morning-Post obejmuje artykuł o stronnictwie ruchu, które (jak wyraża) nie wyrównywa wprawdzie oppozycyi torysowskiéj pod względem liczby, talentów i znaczenia, lecz bez zaprzeczenia ma przewagę nad stronnictwem ministeryalném. Rzeczona gazeta liczy 150 stronników ministeryalnych w Parlamencie, na których czele są Panowie Grote, Molesworth, Roebuck i Bulwer.

Według doniesień z Kanady pod dniem 20. Grudnia, panują tam mocne mrozy i wielki śnieg spadł.

W Woolwich uzbraja się okręt „Beagle“, który przedsięweźmie żeglugę do Torres i zachodnio-północnego brzegu Australii, celem czynienia odkryć. Na okręcie tym znajdować się mają Porucznicy Grey i Lushington, oraz badacz natury, Doktor Porter, którzy z rzeki Łabędziéj udadzą się w głąb kraju.

Niderlandy.

Z Hagi, dnia 2. Lutego.

Obydwa okręty wojenne, z któremi J. K. W. Xiążę Fryderyk Henryk wypłynął d. 14. Października r. z. z Texel, przybyły dn. 29. Listopada do Rio Janeiro, po nader szczęśliwéj żegludze. J. K. W. za przybyciem do stolicy Brazylijskiéj został najświetniéj przyjęty tak przez stojące tam na kotwicy okręty wojenne, angielskie, francuzkie i sardyńskie, jako-też przez młodego Cesarza i Rejenta Brazylii. Ostatni udał się na pokład fregaty Bellona, na którym się Xiążę znajdował, i osobiście powitał go. Kontr Admirał angielski Pan Graham E. Hamoud, i Kontr Admirał francuzki Dupatel dali oddzielnie świetny obiad na okrętach swoich, a dowódca fregaty sardyńskiéj Euridice dał bal na uczczenie J. K. W. Dnia 8. Grudnia Cesarz dał wielką ucztę, na którą wszyscy oficerowie obu okrętów wojennych holenderskich i wszyscy wyżsi urzędnicy krajowi byli zaproszeni. Przy téj sposobności, gdy Xiążę wysiadał na ląd, przyjęto go pieśnią narodową holenderską, którą grała muzyka Cesarska. W sali, w któréj Cesarz przyjął Xięcia, były zawieszone wizerunki Króla Niderlandzkiego i Xięcia Oranii. Później cudzoziemcy, mieszkający w Rio Janeiro, dali na uczczenie Xięcia bal, zaszczycony obecnością Cesarza Jmci i siostr jego, Xiężniczek Dona Januaryi i Dona Franciszki. Okręty Bellona i Snelheid miały d. 11. Grudnia udać się w dalszą żeglugę do Batawii.

Rozmaite wiadomości.

Zdanie Bulwera o Pani Staël. — Głębokie zdanie Bulwera o Pani Staël, któréj życie całe uniesieniem ducha było, o autorce, która nie tylko literackie, ale i polityczne znaczenie miała, a w któréj sławna autorka jest ściśle z kobietą połączona, nie będzie zapewne bez interessu dla szanownych czytelników, a mianowicie dla szanownych czytelniczek pisma naszego. Posluchajmy zatém co o niéj mówi ulubiony autor teraźniejszego świata czytającego, to jest świata czytającego romanse: „Pani Staël byłto Rousseau mężczyzna! Miała zapał jego, bez jego słabości. W wymowie byłaby go przewyższyła, gdyby za nadto mowną nie była. Lecz ona fijołki jeszcze pachnidłem zléwa, a różom koloru dodaje. Aczkolwiek duch jéj był męzkim, miała zawsze serce kobiety i serce podawało jéj wyrazy, które duch przyozdabiał. Gdy jéj uczu-

cia zamilkły, wtedy oniemieć musiała. Zalety i wady pism jéj jednakowe mają przyczyny. Uczucie brała za przekonanie i utworzyła sobie filozofię uczuć. Mało jest ludzi, któryby głębiéj od niéj uczuli stronę melancholijną życia. By zasmucić tęskniące serce swoje dostateczną u niéj była ta myśl jedna, którą tak często powtarzała: „Nigdym nie była tak kochaną, jak sama kocham." Z drugiéj zaś strony znajdowała pociechę w téj saméj tkliwości, która jéj serce raniła. Jak wszystkim poetom, równie jéj także już samo uczucie życia wielką rozkosz sprawiało. Przenikniona była tą prawdą, że pojęcie życia cierpienia jego przeważa. Tylko czułe dusze wiedzą o tém, jaką jest rozkoszą istnienie. Religia, stanowiąca część jéj istoty, niebiańskim wdziękiem jéj życie barwiła. Jak charakterystyczną, jak delikatną była myśl owa, że gdy po śmierci jéj ojca jakie szczęście stało się jéj udziałem, ona takowe pośrednictwu jego, jak gdyby on żył jeszcze, winną być mniemała; wszakże żył dla niéj — w niebie! Pokój niech będzie jéj popiołom, a piękna sława w pamięć potomną! Jeniusz jéj nie może być w jéj płci przewyższonym, a gdyby kiedyś przewyższonym został, to tylko od takiéj istoty, któraby była więcéj, lub mniéj, jak kobietą." (R. Lw.)

Poeta w Paryżu. — I we Francyi umierają z głodu poeci. Smierć Elizy Mercoeur jest wiadoma; teraz Malfilatre taką samą umarł śmiercią. Rok temu niemal jak do Paryża przybył; był młodym, rączym, miał otwarte oko i śmiejące się usta. Głowę do góry nosił i śpiewał wesoło. Uważał cel swój za osiągnięty, bowiem od najpierwszéj młodości te dwie zajmowały go myśli: Paryż i sława. Sądził, że za pierwszym do Paryża wstępem, już sławę pozyskał. Był pełen nadziei, przywiózł z sobą poezye, romanse, voudeville. Byłato najcięższa paczka z jego rzeczy. Mniemał, że się jéj wkrótce pozbędzie. Ale nakładnicy dzieł, do których się udawał, pytali go, czy ma już imię literackie. Odpowiadał, że się spodziewa niebawem mieć takowe. „Zróbże je sobie WćPan pierwéj," mówili nakładnicy, „a wtedy obaczymy, czy co będzie z tego." Udawał się do teatrów. To samo zapytanie, ta sama odpowiedź, to samo nieprzyjęcie sztuk. A jednak żyć musiał; bez rodziców, bez przyjaciół, sam jeden. Jestto smutny, okropny los. Nie tracił wszakże nadziei i postanowił w inny rzucić się zawód. Tu go pytano: czy zna się na prowadzeniu ksiąg kupieckich, tam znowu: czy umie rozróżnić gatunki muszlinów. Nie znając się na tém, przyznał się skromnie, że umie tylko po grecku, po łacinie i cokolwiek chemii. Drzwi mu wszędzie zamknięto. Przy tych przeszkodach wzrastała dzielność jego umysłu. Sprzedał bieliznę swoję, suknie a nawet pierścień, ostatnią pamiątkę po matce, którą ubóstwiał. Za to kupił kilka tarcic, gwoździ, młotek i sam sobie zrobił budę, na któréj przyczołku napisał wielkiemi literami: „Pisarz publiczny." Ośm dni upłynęło, a nikt nie przychodził, nikt usług jego nie żądał. Będąc głodnym, zdjął pychę z serca, wyszedł z budy i usiadł na pobliskim kamieniu. Przechodzącym pokazywał swoje zapadłe oczy, swoje wynędzniałe, blade oblicze. Lecz przechodzący patrzyli obojętnie na ten żyjący kościotrup i odchodząc mówili: „Ten człowiek się upił, zaledwo na nogach utrzymać się może." Przed kilką dniami czytano w pismach paryzkich: „Na ulicy *des val re grace* znaleziono trupa pewnego ubogiego publicznego pisarza. Miał tylko podarty surdut na sobie i był nawet bez koszuli. Przy opatrzeniu trupa najokropniejsza pokazała się nędza. „Czy podobna!" zawołało kilku modnisiów w żółtych glancowanych rękawiczkach, „ażeby w Paryżu mógł człowiek z głodu umrzéć?!" (R. L.)

OBWIESZCZENIE.

Gospodarstwo rolnicze na Nowych Winiarach pod Nr. 8, składające się z domu mieszkalnego, budynków gospodarczych i ogrodu z wyłączeniem młyna, do Wojciecha i Maryanny małżonków Mięcikiewiczów należące ma bydź w wyznaczonym na

dzień 14. Marca r. b.

przed południem o 10. godzinie przed Deputowanym ur. Milewskim Sędzią Ziemsko-Miejskim w izbie naszéj instrukcyjnéj terminie na rok jeden począwszy od Wielkiéj Nocy 1837 aż do tegoż dnia 1838 zadzierżawione.

Chęć zatem mający dzierżawienia zapozywają się z tem nadmienieniem, iż warunki dzierżawne w terminie ogłoszone będą.

Poznań, dnia 5. Stycznia 1837.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierow i pieniędzy.

Dnia 11. Lutego 1837.	Papierami	Gotowizną
	po	po
Obligi długu państwa . .	102¼	101¾
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	103¼	—
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego	104	—
Wschodnio-Pruskie . . .	103¼	—
Szląskie	—	106¼